№ 25. Łódź. Niedziela 25 stycznia 1920 roku. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 7.50, kwartalnie mk 22.50, rocznie mk. 90.00. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje od g. 12 do 2 po południu.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajne 90 fen. za wiersz petitowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej.

Teatr Robotniczy
„Polska Sztuka"
Cegielniana 63.

Łeb urwać hydrze!

„Polsko! lecz ciebie błyskotkami łudzą!"
(Słowacki „Grób Agamemnona")

Rzeczpospolita Polska znajduje się na wulkanie. Zewnątrz bije w nią taranem wróg bolszewicki, który zaprzysiągł się, że musi ojczyznę naszą rozwalić w gruzy i na jej zwaliskach zaśpiewać hymn zniszczenia i tryumfu barbarzyństwa. Drugi już rok trwają tytaniczne zmagania się żołnierza polskiego z bandami Trockija, ale wraża fala za każdem uderzeniem natrafia na granitowy opór bohaterskich serc rycerzy wolności, odbija się o ten zwał i odpływa coraz bardziej na wschód...

Nie stąd więc grozi Polsce główne niebezpieczeństwo. Rzeczpospolita z podziwem i zaufaniem patrzy na żelazny mur, zbudowany z walecznych szeregów jej obrońców, co jak lwy, pełnią straż na jej kresach. Żadne wysiłki wroga nie zdolne są osłabić męstwa, które posiada odporność hartownej stali.

W dzisiejszej jednak chwili ojczyzna nasza musi walczyć na dwa fronty. I gdy na froncie naszym z e w n ę t r z n y m imię oręża polskiego okrywa się wawrzynami sławy nieśmiertelnej, front w e w n ę t r z n y z dniem każdym gotuje nam i przynosi coraz dotkliwsze klęski. I tutaj, podobnie, jak na kresach, bolszewizm zaprzysiągł nam zagładę, i tutaj zmobilizował wszystkie czarne, szatańskie moce, ażeby podciąć korzenie naszego bytu narodowego, zniszczyć, doprowadzić do zbutwienia i sprochnienia fundamenty państwa i społeczeństwa i w ten sposób wspaniały już dziś gmach Rzeczypospolitej w gruzy rozsypać...

Spójrzmy odważnie i przytomnie prawdzie w oczy. Z tej strony grozi nam niebezpieczeństwo istotne i straszne! Całe życie nasze jest podminowane i jednej tylko większej iskry potrzeba, ażeby z trudem i mozołem wybudowany gmach Niepodległej Ojczyzny wysadzić w powietrze!

Z dniem każdym coraz szybciej i coraz zawrotniej staczamy się po równi pochyłej w przepaść anarchji, zamętu i zniszczenia. Dzień każdy przybliża nas do śmierci narodu i państwa — czas dzwoni nam grobowe m a n e, t a k e l, f a r e s — a my nie, ślepi i głusi, lekkomyślne patrzymy w przyszłość, lub trwożnie, jak dzieci, zamykamy oczy i widząc niebezpieczeństwo, chowamy głowę pod poduszki?

Czyż już niema wśród nas mężów, zdolnych do czynu, patrzących śmiało niebezpieczeństwu w oczy? Czyż przysłowiowe polskie niedbalstwo, polskie „jakoś to będzie", znowu nas ma przyprawić o utratę niepodległego bytu, jak niegdyś przed 200 laty?

„Polsko! lecz ciebie błyskotkami łudzą" wołał z goryczą Słowacki w swym potężnym wierszu „Grób Agamemnona". I dzisiaj podobnież usypiacze energji i czynności narodu bawią nas błyskotkami, odwracają uwagę od realnego życia i skierowują na błahostki i głupstwa!

A tymczasem na naszym froncie wewnętrznym straszne rzeczy się dzieją. Bolszewizm, bity na froncie wojennym, zwycięża u nas w kraju coraz wyraźniej i coraz bliższy jest ostatecznego tryumfu.

Nie przeciwstawia mu się żadna siła i żadna potęga, co lepsze bowiem w społeczeństwie polskiem, co szlachetniejsze, co dzielne — walczy w polu na kresach. W kraju zostały przeważnie męty i niedołęgi. Rząd nie jest w stanie utworzyć w kraju frontu antybolszewickiego, boć trudno rekrutować go z łapowników, aferzystów i oszustów, jacy hańbią i kompromitują naszą rzeszę urzędniczą. Społeczeństwo jest bierne i apatyczne.

A bolszewizm, który ryje pod naszemi stopami, posiadł potężnego i niebezpiecznego sprzymierzeńca w postaci paskarstwa. Bolszewizm bowiem nie jest groźny sam w sobie. To paskarze, rozwielmożnieni i rozpanoszeni w naszym kraju już na dobre, podnoszą bolszewizm do potęgi i czynią zeń potwora, który Polskę uśmierci, jeżeli na czas nie będzie zgładzony ze świata.

Orgja paskarstwa hula bezczelnie. Nikt nic nie czyni dla zwalczenia śmiertelnej choroby. Bezwstydni, zbydlęceni kupcy, przekupnie i inne pijawki handlarskie z dnia na dzień podnoszą ceny do bezczelnej wysokości. Zaledwie proletarjat robotniczy i inteligencki zdoła wywalczyć sobie podwyższenie płacy o 50 czy 75 procent, a już paskarze podnoszą ceny o 100 i 200 procent.

Pókiż tego będzie? Czem się zakończy ten szalony, zawrotny wyścig pomiędzy podwyżkami dla pracowników i spekulacją trzody paskarskiej?

Gdzie jest Rząd? Czem się Rząd zajmuje? Redukuje ministerstwa i podwyższa ilość godzin pracy obdartym i głodnym urzędnikom! Więc któż się zajmie wreszcie ocaleniem Rzeczypospolitej od zagłady?

Robotnik umiera z głodu, zimna, nie ma ubrania i dachu nad głową. Inteligent pracujący — zazdrości robotnikowi, że ten chociaż w związkach zawodowych i kooperatywach znajduje środek względnej obrony przed paskarstwem. Nie mając odpowiednich organizacji, zamiera powoli w żelaznych uściskach obręczy paskarskiej.

Czyż nie rozumiemy, że tolerowanie paskarstwa, to przygotowywanie wśród robotniczych i inteligenckich głodomorów zwolenników bolszewizmu? Czyż nie zdajemy sobie sprawy z tego, że każde podniesienie ceny na produkty pierwszej potrzeby—to potężny skok w przepaść—to spadek na dno anarchji i zniszczenia?

A jeżeli rozumiemy, to dlaczego wybrańcy nasi w Sejmie nie zmuszą Rządu, ażeby zmienił taktykę swoją wobec paskarzy? D l a c z e g o d z i ś j e s z c z e n i e s t o j ą w m i a s t a c h s z u b i e n i c e? Dlaczego na nich nie wiszą zdrajcy Polski i jej sprzedawczycy, paskarze—sprzymierzeńcy bolszewików!

Kiedyż nareszcie dla ocalenia Ojczyzny utwiemy łeb hydrze? S. L.

Przed wiecem nauczycielskim.

Ogół nauczycielstwa polskich szkół średnich urządza w niedzielę dn. 25 b. m. wiec w sprawach natury ekonomicznej. Wzrastająca wprost z zawrotną szybkością drożyzna wywołała konieczność rewizji płac we wszystkich dziedzinach pracy. Nauczycielstwo w tym ruchu zajmuje miejsce niemal ostatnie, bowiem po innych zawodach zdecydowało się, a raczej zostało zmuszone przez życie samo do wystąpienia z żądaniem podniesienia płac.

Inaczej stać się nie mogło. Wprawdzie cierpliwość, rezygnacja i godzenie się potulne z twardym losem jest wśród nauczycielstwa zjawiskiem powszechnem i niespotykanem gdzieindziej — jednak tym razem, położenie materjalne stało się bez wyjścia, normy bowiem płac, ustanowione przed wakacjami wśród zupełnie innych warunków—nie mogą absolutnie wystarczyć na opędzanie najskromniejszych pozycji przeciętnego budżetu nauczycielskiego.

I sprawa już nietylko ustalenia nowych norm pracy na rok przyszły, ale rewizja płac w roku szkolnym bieżącym stała się bardzo nagląca i była niejednokrotnie poruszana w kołach nauczycielskich. Zajmował się nią Zjazd Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich w Warszawie, była ta sprawa przedmiotem obrad t. zw. Komisji sześciu, składającej się z przedstawicieli zrzeszeń nauczycielskich i kół przełożonych, tą sprawą zajmowali się przedstawiciele Rad opiekuńczych szkół społecznych—i wszędzie stwierdzono, że

 patrz stro na № 6.

dotychczasowe pobory nauczycielskie nie wystarczają absolutnie na obecną drożyznę i że rodzi się konieczność rewizji dotychczasowych płac.

Jest to więc sprawa już przesądzona, chodzi jeno o wysokość podwyżek i wynalezienie sposobu pokrycia przez szkoły niedoborów z tego powodu wynikłych.

Co do pierwszej sprawy to wysokość podwyżki przewidywanej waha się według różnych projektów między 60 a 150 procentami dotychczasowego zarobkowania. Gdybyśmy przyjęli tę drugą granicę, to i wtedy płace nauczycielskie w porównaniu do płac innych zawodów inteligencji pracującej (lekarze, inżynierzy, chemicy, technicy) „nie byłaby zbyt wygórowana" i pozwoliłaby ona jedynie na jakie takie zaspokojenie materjalnych i duchowych potrzeb nauczycielstwa.

W czasie bowiem, gdy funt chleba kosztuje 5 mk., korzec węgla w wolnym handlu 150 mk., korzec kartofli 150 mk., funt mięsa 10 mk., gdy skromne ubranie kosztuje 1500—2000 mk., buty 700—800 mk., a cena książek, bez których się przecież nauczyciel obejść nie może, wzrosła niejednokrotnie od 100 do 500 procent— czy w takich warunkach 2000—2500, czy nawet 3000 mk. płacy miesięcznej można nazwać czemś nadzwyczajnem... Bynajmniej, jest to skromne minimum nieodzowne do jakiej takiej egzystencji i sumiennego spełniania podjętych obowiązków.

Żywą wymianę zdań wywoła niezawodnie na wiecu sprawa wynalezienia funduszów na pokrycie niedoborów, wynikłych z podwyższenia pensji nauczycielstwu. I tu przewiduje się dwa sposoby rozwiązania: podwyższenia wpisów szkolnych, lub wezwanie rządu do przyjścia z pomocą szkolnictwu.

Gdyby chodziło o tych rodziców, którzy zarobknęją podczas wojny, i nieraz lepiej się mają, niż w czasach normalnych —to sprawa byłaby łatwa do rozwiązania: należałoby bez wahania podnieść wpisowe. Ale przecież, gdy do szkół średnich uczęszcza spory odsetek dzieci rodziców średniozamożnych, a nawet wprost niezamożnych, czy godzi się wobec tego przez zbyt wysokie wpisowe zamykać tej młodzieży podwoje szkoły?

Stąd rodzi się w pewnych kołach sprzeciw co do podwyższenia wpisów. Chce się natomiast żądać kategorycznie od Rządu wydatniejsej, niż dotychczas pomo

cy dla szkół średnich i prywatnych, które przecież zastępują szkoły państwowe.

Mowa tu oczywiście o stałej subwencji, a nie o jednorazowych datkach w postaci 13-ej, czy nawet 14-ej pensji. Gdy jednak uwzględnimy stan obecny naszych finansów państwowych, gdy uprzytomnimy sobie trudności, z jakiemi boryka się Państwo Polskie, a gdy do tego dodamy nieudolność, czy też opieszałość Ministerstwa oświaty—to przyjdziemy do przekonania, że odniesienie się wyłączne do Rządu o pomoc finansową i liczenie li tylko na Rząd nie odniesie pożądanego skutku i co najwyżej sprawę odwlecze. Tymczasem rzecz jest pilna i domaga się natychmiastowego załatwienia.

Cóż więc pozostaje zrobić? Należy podnieść wpis z zastosowaniem jak najdalej idących ulg dla niezamożnych, a na pokrycie stąd wynikłych niedoborów starać się o pomoc Rządu, któremu nie wolno robić oszczędności na oświacie!

Jest to jedyne możliwe rozwiązanie tego skomplikowanego—przyznać trzeba—zagadnienia.

W ten sposób tylko będzie można uwzględnić słuszne żądania nauczycielskie i nie zamykając szkół przed niezamożną młodzieżą, podnieść stosownie wpis dla tych wszystkich, którym stan majątkowy, lub wysokie zarobki, pozwalają na wyższą opłatę szkolną.

Tematem wiecu jest sprawa ważna, jak widzimy, obchodząca całe społeczeństwo i dlatego rezultatu tego wiecu czekamy z żywem zainteresowaniem.

Ciesz.

Tkactwo ręczne.

—:—

(w) Uruchomienie łódzkich fabryk włókienniczych natrafia na wielkie trudności z braku węgla, smarów, pasów i metalowych części maszyn, zarekwirowanych przez niemców, obecnie zaś niemożebnych do zastąpienia wskutek braku metali i warsztatów montowniczych.

Pragnąc zaradzić tej niedogodności, a z drugiej strony jaknajprędzej wyprodukować większe ilości materjałów, przemysłowcy tutejsi starają się uruchomić większą liczbę krosien tkackich ręcznych.

Kilkanaście tysięcy takich krosien jest już czynnych po małych miasteczkach łódzkiego okręgu przemysłowego, a wyrabiają na nich przeważnie towary bawełniane, które kalkulują się nawet taniej niż mechaniczne.

Różnica w wyrobie jest tylko ta, że podczas, gdy dawniej tkacz otrzymywał gotową osnową i wątek dla przerobu na krosnach, obecnie sam kupuje przędzę, którą—w potrzebie—musi sam farbować, snować, skręcać i tkać następnie na krosnach.

Truciciele ludności.

—:—

Rubryka nasza powiększa się. Jeżeli tak dalej pójdzie, będziemy mogli codziennie podawać czytelnikom nowe kwiatki z tej paskarsko-aprowizacyjnej grzędy.

Oto wczoraj dostarczono nam do redakcji próbki tak zwanej „mąki“, jaką piekarnie robotnicze otrzymują z Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki. Mąka ta tem się odznacza, że niema w niej wcale... mąki, natomiast zawiera same otręby, przypominające wyglądem trociny.

Nowy ten okaz dbałości naszych instytucji aprowizacyjnych o żołądki obywateli można oglądać w administracji naszego pisma codziennie od 9 do 7-ej wieczorem.

Otręby, zwane mąką, pochodzą z młyna Reicha w Kaliszu.

Sytuacja aprowizacyjna.

(e) W ciągu ostatnich dni węgiel dla Łodzi nadszedł w stosunku następującym: 20 stycznia przyszło 185 wagonów, 21-go—67, 22-go—112, 23-go—27 i wczoraj 62 wagony. Węgiel ten podzielono pomiędzy Magistrat, zakłady przemysłowe, gazownię i elektrownię. Przeważna ilość węgla nadchodzi z Poznania.

Magistrat otrzymał kilka wagonów cukru na miesiąc styczeń.

Zaległości zboża do chwili obecnej dla Łodzi wynoszą z górą 680 wagonów. W sprawie tej prezydent Rzewski udał się do Warszawy na zjazd Związku miast, gdzie Minister aprowizacji złoży sprawozdanie o widokach dalszej aprowizacji. Komisarz Samborski w sprawach aprowizacyjnych wyjechał do Gdańska. Ministerstwo aprowizacji zawiadomiło komisarjat aprowizacyjny łódzki, iż dla Łodzi zadysponowano z Włocławka 60 tysięcy kilogramów zboża dla przemiału. W drodze do Łodzi jest wielki transport śledzi. Dla ludności Łodzi potrzeba dowozu zboża dziennie około 10 wagonów, tymczasem wobec wszelkich zaległości nadchodzi zaledwie trzecia część tego kontyngentu bieżącego.

Konsumcja miesięczna Łodzi, dla 454 tysięcy z górą osób, oraz szpitali, więzień i t. p. wynosi około 23 tysięcy centnarów metrycznych zboża. Jak informują urzędy aprowizacyjne, brak chleba w Łodzi spowodowany jest przedewszystkiem trudnościami przewozowemi, następnie konsumcją kresów.

Sprawy robotnicze.

Działalność Polsk. Związków Zawod. w Pabjanicach

W Pabjanicach we wszystkich fabrykach przyjęto cennik Polsk. Zw. Zaw., a w fabryce papierniczej postawiono żądania, równające się stawkom w tymże cenniku.

Pomimo, iż pepeesi urządzili w każdej fabryce wiece, na których napadali na Polskie Zw. i koniecznie chcieli wywołać zamieszanie, bo wyraźnie nie mówili, o co im chodzi, robotnicy nie chcieli słuchać ich niecnych podszeptów i wyrzucali za drzwi z sal fabrycznych, ażeby towarzysze nie przeszkadzali im w pracy. Polskie Zw. w Pabjanicach pracują i w tym kierunku, ażeby robotnikowi uprzystępnić nabywanie artykułów pierwszej potrzeby, bo robotnicy dziś już rozumieją, że przez podnoszenie zarobków nie zdążą za cenami. Pierwszy krok w tym kierunku już został zrobiony. Za staraniem Polsk. Zw. sprowadzono 20 wagonów kartofli dla fabryk, które je dzielą pomiędzy robotników, licząc za korzec mk. 44.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Niedziela

Dziś Nawr. św. Pawła
Jutro Polikarpa

Wschód słońca.	7 m. 56
Zachód „	4 m. 29
Wschód księżyca	9 m. 10
Zachód „	9 m. 53

Wspominki historyczne.

25. I. 1831. Na nowo zwołany Sejm bierze na siebie rząd i odpowiedzialność: „Zwyciężyć, lub zginąć“. Na wniosek posła Ledóchowskiego przechodzi wniosek o detronizacji dynastji Romanowych.

Z życia organizacji N. Z. R.

Z dzielnicy Górnej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie członków N. Z. R. Dzielnicy Górnej. Posiedzenie zagaił kol. Danecki. Na przewodniczącego powołał kolegę Kostowskiego, na sekretarza kol. Grondzkiego. Porządek obrad był następujący: 1) Referat polityczny kol. Szymańskiego; 2) Sprawa podatku; 3) Sprawy gospodarcze miasta; 4) Wolne wnioski. Następnie przemawiali kol. Miotecki, Sokolnicki, Borciuch, Mierzejewski. Posiedzenie zakończył kol. Szymański, wyjaśniając szczegółowo gospodarkę naszego miasta.

Konferencja Zarządów dzielnicowych.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu NZR przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się konferencja Zarządu i przedstawicieli zarządów dzielnicowych.

Sprawy niezmiernie ważne. Wszyscy członkowie Zarządu obowiązani są stawić się.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Wielki wiec nauczycieli.

(r) Zarządy miejscowych organizacj nauczycielstwa: Stowarzyszenia i Związku Zawodowego zwołują w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 5 pp. w sali Rady Miejskiej (Średnia 14) wiec nauczycielstwa polskich szkół średnich w celu omówienia położenia materjalnego nauczycieli.

Ze względu na doniosłość sprawy, zarządy obu organizacji zwracają się z gorącym apelem do swych członków i ogółu nauczycielstwa o jaknajliczniejsze przybycie na wiec.

Zerwane zebranie.

(k) Wczoraj zapowiedziano doroczne ogólne zebranie Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu dość licznie zebranych członków prezes Stowarzyszenia p. Wiśniewski, zamiast zagajenia wystąpił z odczytaniem protestu 1 … stowarzyszonych, którzy opierając się na tem, że ustawa wymaga, aby na 3 tygodnie przed zebraniem członkowie byli zawiadamiani za pośrednictwem pism o terminie zebrania, czego nie wypełniono, uznali — wczorajsze zebranie, jest nieważne.

Zebranie więc zostało zerwane, a nowy termin wyznaczono na dzień 13 lutego, o godzinie 7-ej wieczorem.

Pogadanki dla kobiet.

Nar. Org. Kobiet urządza dnia 25-go b. m. pogadanki dla kobiet w lokalu Sosnowa 1 i Andrzeja 5, o godz. 5 po poł.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę po poł. po cenach popularnych wesoła krotochwila „Mąż s grzeczności“.

Wiecz. o godz. 7 ukaże się efektowny i dowcipny wodowil O. Zaif rta „Za cesarzem“ ilustrowany muzyką i tańcami,

Z dniem wczorajszym rozpoczęły się na scenie Teatru Polskiego próby pod osobistym kierunkiem dyr. Ludwika Sol k.e

Godzina dodatkowa.

„Nowiny Codzienne“ zamieściły poniższy felieton, który ze względu na intencję tematu: obronę stanu urzędniczego, przedrukowujemy. (Przyp. Red.).

P. Frasunkiewicz, urzędnik ministerjalny jedenastej klasy, za mk. 150, plus dodatek drożyźniany mk. 250, plus dodatek sejmowy na żonę i dzieci mk. 160, ogółem mk. 560, w nabożnem skupieniu przeczytał, że dla dobra p. prezydenta ministrów, kraju i narodu od 1 b. m. w biurze siedzieć będzie o godzinę dłużej.

— Hm, jeżeli rząd wysoki wymaga mojego siedzenia, to siedźmy! Siadł, zgarnął na jeden stos „wpływy“ i „odpływy miesięczne“, „pro memoria“, brudnopisy, czystopisy, skoroszyty, wsparł na tem zmęczoną i skołataną głowę i cichutko ładnie zasnął.

* * *

P. A. Walski, kupiec pierwszej gildji, potentat kolonjalnego kupiectwa, członek T-wa „Rozwój“, szczery i prawdziwy patrjota, niesłusznie ukarany grzywną, za chrześcijańską próbę zaprowadzenia ludności w buty i kalosze rozłożył wielką płachtę wieczornego dziennika i sylabizował powoli z zastanowieniem wielki dwuszpaltowy tytuł, opatrzony ośmnastoma subtytulikami:

„Siedmiogodzinny dodatek dla urzędników. Rząd chce poprawić los urzędników. Urzędnicy otrzymują dodatkowo jedną godzinę i 50%“.

— Walś, popostawiaj nowe patyczki z cenamy, tera wszystko trza podnieść o sto. Wiadomo, jak rząd daje, to i my dajemy, ojczyzna pirsza!“.

* * *

Urzędnik jedenastej klasy, Frasunkiewicz, obwieścił w rodzinie dwie radosne nowiny; wziął żonę pod rękę, Celinkę na rękę, Krystynkę za rączkę i, zaczepiwszy odpowiednio Sławcia za Czesia, Czesia za Wiesia, Wiesia za mamusię, pomaszerował na obiad.

— Obiad na pięć osób — dysponował p. Frasunkiewicz.

— Nima obiadu!

— To proszę dać, co jest —

— Co jest? tyż nima. Nic nima!

— A co jest?

— Teraz je godzina urzędowa pana Anusza.

* * *

P. A. Walski przyjął p. Frasunkiewicza grzecznie.

— Chlebusia, prawda?

— Tak, za dwadzieścia pięć?

— O, za dwadzieścia pięć już niema!

— No to za pięćdziesiąt!

— I za pięćdziesiąt niema. Jest za sto!

— Co za sto, czemu za sto?

— Tak wogóle sto!

Obłędnym wzrokiem spojrzał p. Frasunkiewicz na Sławcia, Wiesia i Czesia, Celinkę i Krystynkę, zafrasował się, zapłacił dziesiątkę, wziął pod futro „chlebusia“ i poszedł.

* * *

Dr. Kretyniec autor wszystkich artykułów, we wszystkich pismach o wszystkich czerobach doszedł do przekonania, że intensywność pracy należy podnieść przez zniesienie świąt.

Wziął papier, ołówek i liczył: jeden dzień pracy równa się stu miljonom mk., jeżeli, zamiast 52 niedziel, wprowadzimy 52 dni pracy, to otrzymamy pięć miljardów dwieście miljonów czystego dochodu, czyli długi Polski zmniejszymy o jedną trzecią.

Uradowany z genjalnego pomysłu, pobiegł do prezydenta ministrów, prezes ministrów pogadał ze związkiem urzędników a na drugi dzień pisma obwieściły, że urzędnicy dla dobra państwa dobrowolnie postanowili siedzieć także w niedzielę i święta. Pensje urzędników podnosi się o 100%.

Jednocześnie p. Anusz zarządził, by obiady wydawano tylko do 2-iej.

* * *

P. Frasunkiewicz uradował się bardzo wziął 10 % podwyżki i śmiało zażądał pół funta kiełbasy za dwieście.

— Niema za dwieście. Jest za czterysta.

— Jakto za czterysta?

— A co pan myśli, że my sroce z pod ogona wypadli?

— Ja na dziesiątkę głosował, potrzeby narodu znam i serce i rozumienie dla ojczyzny mam!

— Rząd dodaje 50, my dodajemy 100 rząd dodaje 100, my 200, rząd da wam 200 a my 400, My nawet tysiące damy bo „czyń każdy w swem kółku, co każe Duch Boży a całość sama się złoży“!

* * *

I oto stała się Polska terenem niebywałego patrjotycznego wyścigu. Dr. Kretyniec liczył, p. prezydent się cieszył, p. Anusz zmniejszał liczbę godzin obiadowych p. P. A. Walski dostał tytuł prezesa, a p. Frasunkiewicz dostał gruźlicy.

Pracowano szalenie. Zniesiono najprzód 8 godzin od wypoczynku i kraj zarobił 36,500 miljonów mk., zniesiono 8 godzin snu i zarobiono drugie tyle, godzinę obiadową wyznaczono pomiędzy 8—9 rano, p. Frasunkiewicz wszystkie potrzeby fizjologiczne załatwiał najprzód raz na tydzień, później raz na miesiąc, później raz na rok później już wcale nie załatwiał, gdyż zjadł pół funta kiełbasy za 500 mk. i zmarł z niestrawności. Zmarł, cicho, spokojnie, skromnie, jak przystało na urzędnika klasy jedenastej.

*

W Sejmie odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie. W nowiuteńkim żakiecie wystąpił p. prezydent na trybunę i mówił:

— Wysoka Izbo! Marka idzie w górę, źle mówię, panowie, marka biegnie, nie marka leci, panowie po łowie, marka fruwa do góry. Jeżeli tak dalej pójdzie, to pozbędziemy się nietylko wszystkich długów, ale także...

— Wszystkich urzędników — wtrącił p. Głąbiński, którego stale irytował nadmiar urzędników.

— Tak jest, wszystkich urzędników, co nam zmniejszy budżet o 4 miljardy mk.

— Prezydencie, panie prezydencie — wołała zapłakana z radości pani Moszydłowska — uratowałeś pan ojczyznę. Przyjm moją rękę...

I zapanowała w Izbie i kraju rozsłoneczniona radość.

Zygmunt Leszczyc.

Virtuti militari.

—:—

Dnia 22 stycznia, Naczelnik Państwa wskrzesił dawny polski order zasługi wojskowej „Virtuti militari". Ustanowiony on został w ostatniej dobie istnienia Rzeczypospolitej przez Stanisława Augusta podczas wojny w r. 1792. Nie zdążył jednak jeszcze król wydać odpowiedniej ustawy, gdy go niecnej pamięci Targowica skasowała.

Król raz tylko posłał synowcowi swemu Ks. Józefowi Poniatowskiemu pewną ilość medali srebnych i złotych z napisem „Virtuti militari" oraz krzyży czarno emaljowanych dla rozdania pomiędzy zasłużonych wojowników. Po upadku Polski order ten stał się tylko wspomnieniem historycznem i dopiero wskrzesił go wraz z innemi orderami polskiemi Napoleon I przy ustanowieniu w r. 1807 Księstwa Warszawskiego: Fryderyk August, król saski i Książe Warszawski dekretem z dn. 26 XII 1807, zawierającym pierwsze po wskrzeszeniu rozdanie krzyża, sposób przyznawania tej oznaki i uposażenie, podzielił na 5 klas, nadając nazwę krzyża orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego.

Po stłumieniu powstania 1831 i skasowaniu odrębnego wojska polskiego Car Mikołaj I z dn. 29 XI 1831 zniósł order Krzyża Wojskowego, przeznaczając tylko raz ostatni rozdać go tym wojskom rosyjskim, które brały udział w tłumieniu powstania.

Nie wie, co to znaczy.



Chłopiec: Panie! „Praca" świży numer! Bardzo ciekawe!
Paskarz: Praca? Co to jest praca? Ja tam nigdy nie pracuję!

Jak wygląda akcja antybolszewicka burżuazji.



1. Bolszewicy daleko! Mnóżmy się i rozrastajmy!
2. O! słychać pomruki! Radźmy jak się bronić!
3. Ratuj się kto może! W nogi!

Z poezji robotniczej.

Powstańcy.

Kilku ich było!.. Z karabinem w dłoni
Stali pod lasem w czarnem, grząskiem błocie..,
Zewsząd przed nimi masy armat, koni,
Wokoło szańce, nieprzyjaciół krocie...

Kilku ich tylko, a nie drżą z obawy,
Choć są bez armat, bez koni, bez szańcy!...
Któż oni tacy!? zapytasz ciekawy
To bohaterzy, to polscy powstańcy!..

Kilku ich było — ledwie garstka mała,
A jednak mężnie walczyli noc całą,
Póki moskiewska dzicz ich nie zalała,
Dopóki wszyscy nie polegli z chwałą!

...Wszyscy polegli!.. A tak, jak i oni
Wielu za Polskę dało życie młode!
Polska została bez synów, bez broni,
Straciła wolność, straciła swobodę!..

Polska upadła pod jarzmem przemocy —
Ręce i nogi jej skuto w kajdany,
Napróżno obcej wzywała pomocy,
Jak człowiek w puszcze bezleśne zagnany!

Napróżno mężni rwali się do czynu...
Wrogi w krwi morzu powstanie topili!..
W cierń nas wieńczono, miasto w liść wawrzynu
Miasto wolności — myśmy w turmach gnili!
Lecz nawet w czasie niemocy tak ciężkiej
Byli też tacy, którzy wciąż wierzyli,
Że za krwi morze, za łzy i za klęski
Na podłych wrogach my się będziem mścili!...

...„Dziś się sprawdziły już marzenia one:
Moskwa zmiażdżona teraz we krwi broczy,
Niemiec oddaje nam ziemie skradzione,
A Polska śmiało patrzy wrogom w oczy!!!

Bolesław Wojna.

Humor staropolski.

Równość.

Gdy Ewa kądziel przędła, Adam ziemię [kopał,
Kto tam był szlachcic wtenczas i kto ko- [mu chłopał?
Tak Adam gdy nam ojcem, Ewa gdy nam [macią,
Wszyscy sobie równą z tych rodziców bra- [cią.

W. Kochowski.

O lekarzu.

„Co na mnie to się żaden z mych cho- [rych nie żali!"
Tak się w gronie kolegów pewny lekarz [chwalił.
„Prawda, odpowie drugi, któremu przy- [mawiał.
Boś ich z żalami na świat tamten powy- [prawiał"

I. Szydłowski.

Toaleta starej wdowy.

Gdy przyszło się rozbierać, pani włosy [zdjęła,
Potem oko po oku i zęby odjęła;
Dalej piersi i biodro, po biodrze łopatkę,
I to wszystko gdy sobie układa w szuf- [ladkę,
Nowoprzyjęta panna za głowę ją chwyta;
„Co czynisz, warjatko? z gniewem ją zapyta.
„Nie wiem, sama odpowie, ja tylko pro- [buję,
Czy się głowa pani na noc nie zdejmuje?„

O świętokradcy.

Swiętokradzcę tracić miano.
Gdy go na plac wprowadzono,
Rzecze ludziom żalem zdjęty:
„Za kościół umieram święty".

J. Gawinski.

Wizja przyszłości.



Inteligent łódzki: Oto jak będę wyglądał za parę tygodni, jeżeli ceny artykułów spożywczych nie przestaną „spadać"!

i właściciel jednej z restauracji oraz wielu żydów miejscowych, a także dwu wywiadowcy policji śledczej.

Zaostrzenie strajku drukarzy w Poznaniu.

POZNAŃ, 24 stycznia (PAT) Strajk pracowników drukarskich zaostrzył się do tego stopnia, iż mała jest nadzieja na szybkie jego ukończenie.

Olbrzymie kapitały.

DEITSCHEKRONE 23 styczn. (PAT) Radj. pozn. Z Amsterdamu donoszą: Według „New York Herald" amerykańscy bankierzy założyli przedsiębiorstwo z kapitałem jednego miljarda dolarów dla sfinansowania eksportu do Europy.

Stemplowanie koron w Austrji.

WIEDEN, 24 stycznia (PAT). W dzisiejszym dzienniku urzędowym pojawiło się rozporządzenia zarządzające ostemplowanie not koronowych i dwukoronowych w Austrji. Termin ostemplowania oznaczony będzie w późniejszym czasie.

Koalicja naprawdę nawiązuje stosunki handlowe z Rosją.

LONDYN, 24 stycznia. (PAT.) Biuro Reutera. Telegram spóźniony. Roberts, kontroler żywnościowy, referując sprawę wznowienia przez koalicję stosunków handlowych z Rosją, oświadczył, że angielskie ministerstwo aprowizacji pozostaje w kontakcie z przedstawicielami rosyjskich Stowarzyszeń współdzielczych, mających swe filje w Londynie i w Paryżu.

Przedłożyły one memorjały, które uzupełniono informacjami ministerstwa spraw zagranicznych. Memorjały te były rozpatrywane przez Radę Najwyższą w Paryżu, a rezultat tych rozważań jest ten, iż rządy sprzymierzone gotowe są dać zezwolenie agentom kooperatyw rosyjskich na wznowienie wzmiany towarów z krajami sprzymierzonemi i neutralnemi na zasadzie wzajemności.

Wzamian za produkty spożywcze i surowce Rosja otrzymać ma nasiona, odzież i inne produkty, których ona potrzebuje.

Odnośna umowa mogłaby wejść w życie w krótkim czasie. Rosja posiadać ma obecnie miljon ton pszenicy, gotowej do wywozu natychmiest, skoro tylko będzie umożliwiony i ułatwiony transport.

Holandja odmówiła wydania Wilhelma.

LJON, 23 stycznia. (PAT) Radj. pozn. Rząd holenderski odmówił wydania cesarza Wilhelma.

Strajk w morawskiej Ostrawie.

FRYSZTAD 23 stycznia (PAT). „Robotnik Śląski" z 22 donosi, że mimo zawarcia układu z rządem, górnicy na Śląsku Cieszyńskim strajkują dalej. Domagają się oni zapewnienia, że cena węgla nie zostaje podniesiona. Rząd czeski przygotowuje na wypadek dalszego oporu robotników militaryzację kopalń i przymus pracy. Czesi pospiesznie wzmacniają a zarazem zmieniają dotychczasowe załogi w rewirach węglowych, albowiem nie są pewni swego wojska.

Zwycięstwo narodowców irlandzkich.

LONDYN 24 stycznia. (PAT). — Agencja centralna donosi: Wybory do Rad gminnych w Irlandji przyniosły ogromny sukces irlandzkiej partji niezależnych i sinfeinistów nietylko w Dublinie i południowo-zachodnich hrabstwach, lecz także w samej Ulsterze odnieśli irlandzcy nacjonaliści wielki sukces w wyborach.

Delegat, którego wszędzie wyrzucają.

WIEDEN 24 stycznia. (PAT). WBK donosi z Rzymu:

Według informacji gazety „Del Popolo" rokowania kopenhagskie między O. Gradym i Li w nowem zostały przerwane na 4 dni, ponieważ Litwinowowi w hotelu w którym mieszkał, wymówiono pokój, a żaden inny hotel przyjąć go nie chce.

Rząd duński gwarantował Litwinowowi bezpieczeństwo osobiste, jednakże tylko tak długo, dopóki toczą się rokowania wyłącznie w sprawie wymiany jeńców. Litwinow oświadczył, że dalsze rokowania odbywać się będą w Szwecji.

W politycznych kołach duńskich wątpią, żeby rząd szwedzki zgodził się na to.

WIEDEN 24 stycznia. (PAT). WBK podaje:

Wedle doniesień z Kopenhagi policja duńska zabroniła Litwinowowi pobytu w Kopenhadze. Hotele są kontrolowane. Litwinow zwrócił się do rządu sowieckiego, z prośbą, aby pozwolił mu na dalsze prowadzenie rokowań w innym kraju.

Pragnienie pokoju na Węgrzech.

LJON 24 stycznia. (PAT). Radjo wars. Z Budapesztu donoszą:

Delegacja pokojowa węgierska powróciła do Budapesztu. Przybycia jej oczekiwał na dworcu kolejowym tłum wielotysięczny. Przemówił do tłumu hrabia Apponyi oświadczając, że może zbyt pośpiesznie przystrojono miasto sztandarem narodowym.

Rada Najwyższa zapewniła delegację węgierską, że podda ściałemu badaniu wszystkie uwagi sformułowane przez węgierską delegację pokojową. Niema najmniejszej podstawy do uważania tego oświadczenia za frazes tylko.

Chociaż wyniki obecnych rokowań nie są w zupełności zadawalniające, delegacja węgierska będzie usiłowała uzyskać złagodzenie warunków pokoju.

Następcą Wilsona Hoover.

WIEDEN 23 stycznia (PAT). „Telegraphen Compagnie" donosi z Nowego Jorku New York Wordl rozpoczął kampanję wyborczą na rzecz Hoovera. Dziennik oświadcza, że Hoover jest najodpowiedniejszym następcą Wilsona.

Aresztowanie komunistów bułgarskich.

WIEDEN, 23 stycznia. (PAT) Ajencja „Dazia" donosi z Sofji, że prezydent ministrów Stambulinski, zarządził aresztowanie wszystkich przywódców bolszewickich. Dotychczas aresztowano 55 osób.

Z powodu choroby naszego korespondenta warszawskiego, wiadomości telefonicznych z Warszawy dziś nie otrzymaliśmy.

Z kraju.

Pabjanice.

Dziś o godz. 3 po południu w lokalu własnym ul. T. Kościuszki 50 I p. odbędzie się ogólne zebranie członków pabjanickiej organizacji Narodow. Zw. Rob.

Wejście tylko za pokazaniem legitymacji członkowskiej.

● ● ●

Staraniem Zarządu Polsk. Związków Zawodowych uzyskano w Ministerstwie aprowizacji prawo wywozu z Poznańskiego dwudziestu wagonów ziemniaków dla pracujących robotników tutejszych fabryk.

Ziemniaki te obecnie są sprzedawane robotnikom w cenie 11 mk. za ćwiartkę, gdy cena w prywatnej sprzedaży dochodzi już do 30 mk.

Gdy Polsk. Zw. Zawodowe, dbając o dolę robotnika starają mu się choć w części ulżyć w jego krytycznym położeniu—to „czerwoni towarzysze", przez swe Związki pchają tychże robotników do strajków, by ambicji partyjnych prowodyrów stało się zadość. Ale na szczęście robotnicy przejrzeli już na oczy i poznali się na farbowanych lisach i dlatego też strajku w naszych fabrykach niema.

● ● ●

W dniu 19 stycznia br. w lokalu Pol. Zw. Zawod. odbyło się ogólne zebranie robotników. Tow. Akc. Pabjanickiej fabryki papieru Roberta Saengera, w celu omówienia i wystawienia nowego cennika, obowiązującego od dnia 1 stycznia br.

Uchwalono—aby zarząd Pol. Zw. Zaw. „Praca" opracował cennik o 120% wyższy od dotychczasowego.

Zarząd fabryki proponuje 50% wyżkę—lecz robotnicy na tę propozycję zgodzić się nie chcą.

Dotychczasowe stawki wynosiły od 13 do 18 mk. dziennie—dla robotników—a dla robotnic od 9 do 15. Stróże za 12 godzin pracy otrzymali 12 mk. dziennie.

Nic dziwnego że robotnicy przy tak niskich stawkach — a stale wzrastającej drożyźnie, utrzymać się nie mogą i dlatego też wystawili nowe żądania.

Pertraktacje toczą się dalej.

St. Cianciara.

● ● ●

„Patrjotyzm" i perfidja fabrykantów. —Postępek firmy „Krusche i Ender". W czerwcu z. r. powstała w naszem mieście organizacja Czerwonego Krzyża, która zebrawszy dość znaczne fundusze, postanowiła otworzyć szpital dla 50 chorych i rannych żołnierzy.

W tym celu zwrócono się do dwóch firm, posiadających szpitale, puste wtedy, a mianowicie do Tow. Akc. Krusche i Ender i Tow. Akc. R. Kindler, aby zechciały odstąpić część pomieszczeń szpitalnych i w każdym szpitalu umieścić po 25 żołnierzy, naturalnie na koszt Czerwonego Krzyża.—Przedstawiciele powyższych firm początkowo zgodzili się na to, wobec czego komitet zabrał się do pracy, porozumiał z głównym komitetem, wystarał o aprowizację itd. i w początkach grudnia otworzył oddział na 25 łóżek w szpitalu Tow. Akc. R. Kindlera.

Gdy jednak następnie Komitet Czerwonego Krzyża zwrócił się do Tow. Akc. Krusche i Ender i zażądał spełnienia obietnicy i odstąpienia części wielkiego ich szpitala, firma zawiadomiła oficjalnie, że, ponieważ fabryka się rozszerza nie może zrealizować swej obietnicy, gdyż r o b o t n i c y n a s i z a ż ą d a l i s z p i t a l a d l a s i e b i e.

Że robotnicy zażądali szpitala, to mieli zupełną rację, bo im się to z prawa należy i żądali go już kilka miesięcy temu, tylko firma nie chciała ich żądań spełnić, wykręcając się, aby choć trochę odwlec sprawę. Lecz to, że robotnicy zażądali dla siebie pomocy szpitalnej, nie znaczy bynajmniej, aby wymagali oddania do swego użytku całego gmachu i niby nie chcąc, aby w części jego znalazło pomieszczenie 25 chorych żołnierzy polskich, ich współbraci. Takie wykręty i spędzanie swojej niechęci dla żołnierza polskiego na polskiego robotnika jest conajmniej dziwne, jeśli nie użyć silniejszego wyrażenia! Wszak szpital ów zadawalniał w zupełności 5000 robotników, a teraz ich 1000 niema, brakiem więc miejsca tłomaczyć się nie można, niestety.

Dziwna tylko rzecz, że w szpitalu tym w swoim czasie chętnie bardzo umieszczono żołnierzy rosyjskich i niemieckich, urządzono nawet wtedy kursy sanitarne przez lekarza szpitala.

Ale nic dziwnego, firma ta znana jest nie od dzisiaj ze swych niemieckich tendencji, które nawet i w szpitalu swym do wojny jeszcze usilnie popierała. Wszak każdemu wiadomo, że chorzy Polacy z pielęgniarkami nie mogli się po polsku porozumiewać. W kantorze wielkim owej firmy również polaka, ani na lekarstwo.

Przez takie postąpienie firmy „Krusche i Ender" podobno Komitet Czerwonego Krzyża poczuł się zmuszonym przystąpić nawet do likwidacji już istniejącego szpitala w fabryce R. Kindlera, bo dla 25 chorych wypada to za kosztownie.

Sądzimy, że jeśli jest racja istnienia takiego szpitala w naszem mieście, to władze wojskowe powinny poprostu zarekwirować część szpitala, niepotrzebnego dla robotników i nauczkę dać tym panom, aby się choć dla oka liczyli trochę z żołnierzem polskim, a robotnicy firmy Krusche i Ender powinni zaprotestować przeciwko zarzutowi, zrobionemu przez firmę, jakoby nie chcieli widzieć żołnierza polskiego w szpitalu.

Wstyd i hańba, panowie fabrykanci!!! Hańba!

Ceny drzewa.

Na rynku drzewnym w Wilnie nastąpiło znaczne obniżenie ceny drzewa. Przyczyną jest dostateczne zaopatrzenie się tam ludności w drzewo, za które płacili do 3000 marek za sążeń przestrzenny. Obecnie ceny znacznie spadły.

Skrzynka do listów.

—:—

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Sz. Pana o łaskawe zamieszczenie w poczytnem Jego piśmie następującego wyjaśnienia:

W № 6 „Lodzer Freie Presse" z dnia 6 stycznia b. r. p. Cezary Hampel umieścił list otwarty, w którym, skarżąc się na to, że Dyrekcja nie ofiarowała mu dotychczas posady w Elektrowni Łódzkiej, tak się wyraża o nas, byłej Radzie Robotniczej Elektrowi Łódzkiej:

„W Radzie Robotniczej zdecydowano, że mamy tu (niby w Polsce — przyp. niżej podpis.) dość polaków-katolików, zaś polacy-ewangelicy mogą przecież jechać do Francji po robotę".

Niniejszym stwierdzamy, że p. C. Hampel, wyrażając się delikatnie, kłamie, albowiem:

1) Nieprawdą jest, jakoby którykolwiek z nas w rozmowie z p. C. Hamplem, polskim obywatelem, posiłkującym się niemiecką gazetą, nietylko wypowiedział wyżej zacytowane zdanie, ale wogóle posiłkował się takiem wyrażeniem, jak „Polak-katolik" lub „Polak-ewangelik".

2) Nieprawdą jest, jakobyśmy polskiemu obywatelowi, posiłkującemu się niemiecką gazetą, p. Cezaremu Hamplowi, ze względu na jego wyznanie, proponowali wyjazd do Francji.

Natomiast prawdą jest:

1) Że p. Cezary Hampel zjawił się u nas na posiedzeniu Rady i prosił o przyjęcie go do Elektrowni.

2) Ze tenże p. Cezary Hampel posiłkował się przytem tak bardzo zniekształconym językiem polskim, iż raczej domyślaliśmy się, niż rozumieli, o co mu właściwie idzie.

3) Ze po krótkiej naradzie doszliśmy do przekonania, że p. Cezary Hampel nazbyt kiepsko włada językiem polskim, aby można było mu powierzyć stanowisko, o które prosi, a które wymaga ciągłej styczności z publicznością, używającą jedynie tylko mowy polskiej.

4) Ze, wobec powyższego, zaproponowaliśmy p. Cezarowi Hamplowi robotę na węglu, jednak nie chciał jej przyjąć.

Nadmieniając nawiasem, że brat p. Cezarego Hampla, również ewangelik, pracuje w Elektrowni i jesteśmy z niego, jako kolegi i pracownika, całkowicie zadowoleni, uprzedzamy, iż, jeśli do 1 lutego b. r. p. Cezary Hampel nie odwoła oszczerczego listu swego, umieszczonego w gazecie „Freie Presse" (Nr. 6 z dnia 6 stycznia), to sprawę skierujemy na drogę sądową.

Była Rada Robotnicza Elektrowni Łódzkiej

przewodniczący *A. Szendel*
sekretarz *M. Andrzejak.*

Wiadomości giełdowe.

Warszawa, 24 stycznia.

Ruble carskie a 100 .	173
Ruble carskie a 500 .	174.50—176.50
Ruble dumskie a 1000	53.50—54.50
Ruble dumskie a 250 .	47—48
[illegible] szwedzkie . .	29—27.25
[illegible] francuskie . .	11.50—11.10
[illegible] st. . . .	490—480
Dolary Stan. Zedn. .	181—186—183
Franki szwajc. . . .	24.50

Ofiary.

Szkoła polska Nr. 12 A.

Zabrano na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego

Mk. 48 fen. 84 —

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowic

go ze sztuk, w których gościanie wystąpi. Zeatem'ty gość przedstawi się publiczności łódzkiej w jednej z najkapitalniejszych swych kreacji w świetnej sztuce A. Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk".

Koncert ludowy.

(r) Dziś w niedzielę o godz. 6 wieczorem odbędzie się staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej III Koncert Ludowy w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.

Z miasta.

Nowy pobór.

(r) Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło ponowny przegląd wszystkich popisowych roczników 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901, którzy otrzymali zupełne zwolnienie, lub odroczenie służby wojskowej, oraz przegląd wszystkich mężczyzn, wymienionych roczników, którzy dotychczas do przeglądu wojskowego nie stawali.

Wszystkie dotychczas udzielone zwolnienia i odroczenia dla popisowych wymienionych roczników zostały anulowane.

Uznani przy przeglądzie za zdatnych, zarówno kategorja A (służba linjowa), jak i kategorja B (służba wartownicza) otrzymają 5-dniowy urlop, poczem będą obowiązani zgłosic się do właściwej P. K. U. celem odesłania do miejsca przydziału służbowego.

Na podstawie tego zarządzenia M. S.Wojsk., P. K. U. w Łodzi ogłasza, że objęci powyższym rozkazem i zamieszkali w Łodzi (prócz Komisarjatów IX i X) zgłoszą się do Powiatowej Komendy Uzupełnień 28 p. p. (Sienkiewicza 3/5) na Komisję Przeglądową.

Przegląd rozpocznie się 16 lutego. Stawać będą kolejno popisowi roczników 1897, 1898, 1899, 1900, 1901.

Osobiste.

Komisarz aprowizacji p. Erazm Samborski wyjechał do Gdańska w sprawach służbowych.

Nowa pomoc dla Polski.

(r) Przybył do Warszawy nowy pociąg naładowany artykułami, wysłanemi do rozdania między ludnością z ramienia amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Liczba takich wagonów przekracza 2,000. Powyżej wzmiankowany pociąg przywiózł nietylko żywność i ubranie, ale i lecznicze środki, oraz artykuły dla szpitalnictwa, za pomocą których amerykański Czerwony Krzyż będzie nadal walczył z zarazą i chorobami, które się szerzą w Polsce.

Rewizja urzędów aprowizacyjnych.

(k) Przybył do Łodzi p. Eustachy Biberstein Kazimirski, inspektor objazdowy ministerjum aprowizacji w sprawie rewizji urzędów aprowizacyjnych w pow. łódzkim i w m. Łodzi. P. inspektor urzęduje od soboty w biurze referatu aprowizacyjnego (Aleja Kościuszki 14) i przyjmować będzie skargi i zażalenia przez niedzielę i poniedziałek od g. 10 rano do 1 pp.

Z komitetu Zagonków.

(r) Komitet Zagonków rozpoczyna z dniem 2 lutego r. b. rozdawnictwo zagonków starym dzierżawcom w porządku następującym: na Polesiu Konstantynowskim do dnia 22 lutego, od dn. 23 lutego do 21 marca na Polesiu Widzewskim, placach miejskich i prywatnych. Dzierżawcy zagonków, którzy nie odnowią dzierżawy do dnia 21 marca tracą prawo, a zagonki pozostałe rozdane będą potrzebującym.

Na polesiu konstantynowskiem sektory 5 i 6 wydzierżawiane nie będą.

Jubileusz 25-lecia pracy.

(k) W ubiegły piątek wieczorem w lokalu Stw. techników odbył się obchód jubileuszowy 25-lecia pracy na imię społecznej i technicznej inż. Leona Koźmińskiego.

Po zebraniu się licznego grona kolegów jubilata—inż. Wagner odczytał ozdobny adres, opatrzony licznemi podpisami. Wzruszony jubilat dziękował za gorące uczucia sympatji kolegów, przyjaciół—poczem uczestnicy niezwykłej zaiste uroczystości zasiedli do wspólnej biesiady.

Potajemne gorzelnictwo.

(k) Tajne gorzelnictwo kwitnie w najlepsze, oto znów policja powiatowa wykryła potajemną gorzelnię u Tomy, we wsi Szynczycach, w gminie Zeromin, pow. łódzkiego.

Brak kartofli po miastach, brak zboża, ale dla gorzelni po paskarskich cenach kartofle i zboże znajdzie się.

Aresztowanie.

(k) Komenda policji państwowej na powiat łódzki aresztowała wczoraj we wsi Nowa Złotna, gm. Babice — Wilhelma i Alfonsa — braci Wagnerów. Pierwszy z nich skazany został administracyjnie na 3 miesiące więzienia za ukrywanie się przed służbą wojskową; Alfons zaś oddany został pod sąd za to, że sprzedał własnemu bratu Wilhelmowi paszport za 150 mk., aby ułatwić mu ukrywanie się przed wojskiem i sam się ukrył.

Wilhelma Wagnera osadzono w więzieniu przy ul. Targowej, Alfonsa zaś przeprowadzono na ulicę Milsza.

Nowy kierownik związków chadeckich.

(k) Na kierownika Zw. Zjedn. zawodowego robotn. chrześcijańskich na okręg łódzki, mianowany został p. Józef Frankowski.

Znaczne kradzieże.

(k) Z cegielni Bolesława Kluki w Starem Rokiciu, przy ul. Janiny nr. 7, skradziono zapasy drzewa na sumę około 50 tysięcy marek. Sprawców kradzieży schwytano i osadzono w więzieniu. Ze składu firmy „Pusz i S-ka" przy ul. Przejazd 22, skradziono wczoraj gumy i skóry, wartości 20,000 mk.

Nagły zgon.

(k) W mieszkaniu Małgorzaty Kujawiny, przy ul. Zgierskiej nr. 78, zmarła nagle bezdomna kobieta 70-letnia Marja Dudzińska.

Obława na paskarzy.

W związku ze zniknięciem z handlu mydła i łoju, przechowywanych w celach paskarskich, funkcjonarjusze komisarjatu aprowizacji dokonali wielkiej obławy w t. zw. „Gościnnym dworze" na Bałutach, która dała obfity plon. Znaleziono około 1500 f. łoju, ukrytego w piekarniach, sklepach owocowych i t. p. Sprawę skierowano do sądu.

Komunikat.

Z powodu braku papieru gazetowego, który nagle znikł ze sprzedaży, schowany na pasek, Nr. 6 „Wolnej Myśli" wyjdzie z opóźnieniem. 272-1

Podwyżka płac nauczycielstwa szkół średnich i podwyżka wpisów.

Wobec konieczności zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych nauczycielstwa, przełożone i kierownicy żeńskich szkół średnich w Łodzi na posiedzeniu w dniu 20 stycznia r. b. postanowili wypłacać pracownikom szkół 50 pr. dodatek drożyżniany, poczynając od 1-go stycznia roku 1920 do końca bieżącego roku szkolnego.

W związku z powyższym Koło Przełożonych Żeńskich Szkół Średnich, uznało za niezbędne podwyższenie w niżej podpisanych szkołach żeńskich w Łodzi opłaty szkolnej za drugie półrocze b. r. szkolnego w stosunku 25 pr. opłaty rocznej, czyli 50 pr. opłaty półrocznej.

Przełożone i kierownicy szkół wyrażają przekonanie, że rodzice uczącej się w szkołach żeńskich młodzieży zrozumieją pobudki powyższej uchwały i że ten 25 pr. dodatek, którym przełożone i kierownicy obarczają rodziców jest bardzo nikłym w porównaniu z 200 pr. — 300 pr. wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby.

Skromna ta podwyżka opłaty szkolnej pozwoli nauczycielstwu wytrwać w swej ciężkiej pracy, a szkołom zapewni normalny bieg zajęć do końca bieżącego roku szkolnego.

4-o kl. szkoła H. Cholewickiej, 8-o kl. gimnazjum H. Milaszewskiej, 8-o kl. gimnazjum J. Pryssewiczówny, 8-o kl. gimnazjum St. Rajskiej, 8-o kl. gimnazjum R. Sobolewskiej, 8-o kl. szkoła hadl. C. Waszczyńskiej, 4-o kl. szkoła koeduk. M. Zarzyckiej, 7-o kl. szkoła J. Zbijewskiej, 8-o kl. szkoła realna Z. Siennickiej; 7-o kl. gimnazjum M. Pruszyńskiej, 8-o kl. gimnazjum im. Orzeszkowej, nie przeciwstawia się powyższym uchwałom, wysokość jednak podniesienia płacy nauczycielskiej i związanego z tym podwyższenia opłaty szkolnej uzależnia od decyzji odpowiednich czynników.

Warunki pracy i płac w przemyśle drzewnym.

Ustalone ostatnio przez Polski Związek Zawodowy cieśli, stolarzy i pokrewnych zawodów warunki pracy i płacy w przemyśle drzewnym (przy 8 godzinnym dniu w sobotę 6 godzin) przedstawiają się jak następuje:

1) Dla cieśli budowlanych Mk. 48 dziennie, dla stolarzy mk. 48, dla kołodziei mk. 48, dla bednarzy mk. 48, dla terminatorów w I roku mk. 16, dla terminatorów II roku mk. 22; dla terminatorów III roku mk. 28; dla rob. na maszynach mk. 36 dziennie. 2) Po za miastem 25 proc. wyżej i koszta podróży. 3) Godziny nadetatowe o 50 proc. i świąteczne 100 proc. wyżej. 4) Pomoc lekarską. 5) W razie nieszczęśliwego wypadku zapomoga w wysokości 75 proc. od zarobku i podczas choroby 50 proc. przez 3 miesiące. 6) W razie śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem przedsiębiorca obowiązany jest pokryć koszta pogrzebu, prócz tego wypłacić najbliższej rodzinie zapomogę w wysokości 4-ro tygodniowego zarobku zmarłego. 7) Pracodawcom nie wolno zatrudniać robotników w charakterze cieśli i t. p. 8) Liczba terminatorów nie może przekroczyć 1/4 ogólnej liczby wykwalifikowanych rzemieślników. 9) Terminatorzy winni być zwalniani z pracy 2 razy tygodniowo w celu uczęszczania do szkół. 10) Delegatów Związku w żadnym wypadku ignorować nie wolno. 11) Wypłata winna się odbywać w sobotę każdego tygodnia, jeżeli w sobotę wypada święto to w piątek.

Nowe sukcesy naszych wojsk.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 24 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Bohaterskie wojska łotewskie w ataku na Rzeżycę wzięły około tysiąc jeńców, dwa działa, samochód pancerny, tabor kolejowy, oraz dalszą zdobycz wojenną która jeszcze nie została przeliczona. Obecnie zajmują one linję Stygłowe, Akulińska, Antycze.

Na północ od rzeki Dźwiny patrole nasze mają kontakt z cofającym się nieprzyjacielem.

Na południe od Połocka w rejonie Pauli nasze oddziały wywiadowcze rozbiły znaczne oddziały bolszewickie i wzięły jeńców.

Zresztą na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński.

Utarczki patroli. W walkach na wschód od Pergi wzięliśmy kilkunastu jeńców karabin maszynowy.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

Wśród entuzjazmu ludności wkroczyły wojska nasze w dniu wczorajszym do Grudziądza. Prócz tego zajęliśmy Więcbork i Sempolno.

Drugi zastępca sztabu generalnego
Malczewski, pułkownik.

Groźne wieści z Mazowsza Pruskiego.

SZCZYTNO, 24 stycznia (PAT). Napięcie na terenie plebiscytowym Mazowsza pruskiego tuż przed wkroczeniem na to terytorjum wojsk okupacyjnych staje się coraz groźniejsze. Nastrój przeciw komisarzom koalicyjnym plebiscytowym i przeciw Polsce jest coraz bardziej wrogi.

W Szczytnie doszło w środę 20 stycznia do krwawych pogromów wśród przedstawicieli po polsku czującej ludności. Tego dnia odbywało się w hotelu Zawisłowskiego Zgromadzenie Rady ludowej powiatu Szczycińskiego, na odbycie którego władze dały pozwolenie. Członkowie Rady ludowej pp. Zawisławski i Jaraszczyk redaktor „Mazura", kontrolowali osobiście bilety wstępu, nie wpuszczając osób niezaproszonych i trzymając się ściśle przepisów policyjnych, jakkolwiek już nieobowiązujących wobec zniesienia stanu oblężenia. W czasie obrad wtargnął tłum indywiduów sprowadzonych z poza Szczytna, uzbrojonych w pałki, sztachety i drągi, jako awangarda wojsk „Heimatsschutzu". Napastnicy rzucili się na obradujących, a równocześnie przed lokalem ustawiła się gromada umundurowanych członków „Heimatsschutzu" ostentacyjnie, nabijając broń palną. Było jasnem, że sprzymierzona z napastnikami policja szczycińska czekała tylko na sposobność, aby sprowokowani przez napastników zebrani dali powód do zbrojnego wystąpienia policji i usunięcia od siebie winy przed ewentualną komisją śledczą ententy. O ścisłem porozumieniu władz i policji z napastnikami świadczy to, że komisarz policyjny Poalman przyglądał się napadowi i nie interwenjował usprawiedliwiając ten fakt rzekomymi gwałtami żołnierzy Hallera. Napastnicy zdemolowali urządzenie hotelu i pobili do krwi i utraty przytomności kilkanaście osób.

Pogromy były jaknajprawidłowiej zorganizowane. Nad ofiarami pastwiono się w bestjalski sposób, o czem świadczą kałuże krwi na dziedzińcu hotelu.

Sprawa podwyżki pensji urzędniczych w Komisji.

WARSZAWA, 24 stycznia. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa i administracyjna odbyły wspólne zebranie w obecności ministra skarbu Grabskiego. Po wysłuchaniu dopuszczonej na obrady delegacji urzędników, przyjęto projekt ustawy w sprawie przyznania nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, egzekutorom podatkowym, funkcjonarjuszom kolei państwowych, nauczycielom szkół powszechnych, nauczycielom szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i preperand oraz szkół wyższych, począwszy od 1-go stycznia 1920 roku, aż do czasu uregulowania poborów służbowych.

Referentem na plenum będzie pos. Osiecki.

Przyjęto dalej szereg rezolucji zawartych w memorjale międzyministerjalnej delegacji urzędników państwowych, rezolucję posła Smulikowskiego o zrównanie deputatów urzędników z deputatami wojskowemi drogą zmniejszenia tych ostatnich.

W sprawie nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego przyjęto rządowy podział na 5 kategorji.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Poznaniu.

POZNAN, 24 stycznia (PAT) „Gazeta Wspólna" donosi, że stan wyjątkowy w Poznaniu i Gnieźnie w dniu 25 b. m. w południe będzie zniesiony z rozporządzenia ministra byłej dzielnicy pruskiej.

Wielkie nadużycia w policji będzińskiej.

BĘDZIN 24 stycznia. Prasa Zagłębia donosi: Wykryto tutaj wielkie nadużycia, których dopuszczał się głównie kierownik wydziału śledczego policji A. Paszczyński, który za łapówki uwalniał aresztowanych.

W sprawę tę wmieszany jest kelner

Tylko jeszcze 2 dni. **ODEON** Po raz pierwszy w Łodzi

Wybitny dramat życiowy w 6 wielkich aktach p. t.

PASIERBICA

w wykonaniu znakomitych artystów, wykonawców znanego obrazu „Tancerz", ze słynną z urody i gry **LEDĄ NOVĄ** w roli głównej.

Sala ogrzana. Ceny popularne!

Wskutek ustanowienia godziny policyjnej na 10, początek przedstawień o 4-ej, ostatniego punktualnie o 8.30.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, iż utworzył

Inspekcję Przedsiębiorstw Miejskich

mającą na celu nadzór nad działalnością przedsiębiorstw, koncesjonowanych przez Magistrat, a więc Elektrowni, Gazowni, Tramwajów i Rzeźni Miejskich.

Wszelkie spory i nieporozumienia między publicznością, a wyżej wymienionemi przedsiębiorstwami załatwia Inspekcja Przedsiębiorstw Miejskich.

Zażalenia winny być wnoszone piśmiennie do biura Inspekcji, które mieści się w gmachu Magistratu, Plac Wolności Nr. 14, I piętro Nr. 27.

MAGISTRAT
195—1 Inspekcja Przedsiębiorstw Miejskich.

W dniu 24 b. m. otworzyłem w Łodzi, przy ul. Kilińskiego l. 118, róg Głównej, KSIĘGARNIĘ

p. f. **„KSIĘGARNIA POLSKA"**

oraz sprzedaż materjałów piśmiennych.

POLECAM: podręczniki szkolne, zeszyty, przybory szkolne i t. p. po cenach niskich.

Sprzedaż znaczków skarbowych i pocztowych po cenach nominalnych.

Prenumerata pism.

Księgarnia przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do „PRACY" po cenach redakcyjnych.

Z poważaniem
184—1 W. CIANCIARA.

Były uczeń prof. Barcewicza udziela lekcji na skrzypcach Zielona 55 m. 9.

OBRĄCZKI ŚLUBNE!

fasony modne, wybór duży. Pierścionki, kolczyki, zegarki, zegary poleca

Pierwszy Polski tani sklep

Zegarmistrzowsko-Jubiler

ul. Brzezińska 10.

Jan Placek.

UWAGA: Kupuję brylanty, stare złoto, srebro, bižuterję, płacę najwyżej. 191—19

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

Komisja Włókiennicza

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki 1, I wejście

ma do sprzedania:

około 50 tysięcy kilogramów obręczy żelaznych od opakowania bel bawełny.

Obręcze są dłuższe i krótsze, ogólnie nadające się do celów bednarskich. Sprzedaż może się odbywać partjami po kilka tysięcy kilogramów.

Próbki można oglądać w biurze Komisji włókienniczej codziennie prócz sobót, niedziel i świąt w godz. 9 — 11.

Oferty pisemne z podaniem cen i ilości należy przesyłać do Komisji włókienniczej.

W ofertach musi być wyraźne zobowiązanie, że ubiegający się odbierze określoną ilość po cenie, którą oferuje. Inne oferty uwzględnione nie będą.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 15 lutego b. r. 162—1

Istniejące od roku 1904

Handlowo-Przemysł. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Łodzi

Moniuszki 10 (Pasaż Majera)

wydaje swoim członkom pożyczki na zastaw papierów procentowych. — Przyjmuje do inkasa frachty i weksle. — Wydaje przekazy. — Dyskontuje weksle.

Przyjmuje wkłady na oprocentowanie w markach

Kasa otwarta dla publiczności od 9 do 8 bez przerwy

ZARZĄD: Włodzimierz Horodyński, Prezes, Tadeusz Konarzewski, Czesław Julian Szaniawski.

199—4

Ogrodników

zdolnych poleca na posady P. Z. Z. Ogrodników Główna 31.

200 mk.

Płacę za aparat starych zębów również kupuję stare złote zęby Andrzeja № 7 prawa oficyna parter A. NADRYCZNY 144-6

Zielona 3 „ Zielona 3

Już otwarte zostało

Gabinet figur woskowych, Panoptikum i Panorama

oraz **oddział Anatomiczno-Naukowy** (z wystawy wiedeńskiej)

tylko dla dorosłych.

Uwaga: Dla dam we wtorki i piątki. Wejście do muzeum 2 mk. oddziału anatomicznego 1 mk. 50 f. Wojskowi i uczniowie płacą połowę. 207—2

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Nowakowska mieszka Dzielna № 34 m. 18. 192—14

Chłopiec do posyłek potrzebny księgarnia „Czytaj" Łódź, Dzielna 2 206—1

Kik Jan zagubił paszport niemiecki wydany w Sieradzu pow. Łask. 178—2

Obrączki ślubne wszelkiego rodzaju, a także falma 14 można nabyć u jubilera Główna 60. Uwaga! kupuje bižuterję wszelkiego rodzaju i zegarki. 191—10

Potrzebny stróż domowy, wiadomość u gospodarza Główna № 5. 192—3

Ślusarz, obeznany z automatami do fabrykacji szrub poszukiwany. Skład maszyn do szycia Piotrkowska 69 w podw. 194—2

Szczepaniakowi Andrzejowi skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi. 191—2

Zęby sztuczne, stare i połamane po cenach najwyższych kupuje. Skład dentystyczny, Piotrkowska 89, I p. front. 157-4

Zginął paszport na imię Malinowska Alfreda, wydany w Łodzi. 191—8

Zenona Gecenówna zamieszkała przy ul. Andrzeja 5 zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 190—3

Zginęła legitym. bulebowa na imię Kliche Władysław, Radwańska 58. 188—2

Zgubiłem komplet rysunków stolarsko meblowych pomiędzy ul. Zakątną i Andrzeja. Kto znalazł proszę zwrócić za wynagrodzeniem ul Wólczańska № 146 stolarnia. 189—2

Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

Sienkiewicza 31.

Zawiadamiamy P. P. członków naszego T-wa, że celem przyjścia z pomocą drobniejszym kupcom i przemysłowcom wydajemy pożyczki w szerszym zakresie, oraz przyjmujemy nowych członków i wkłady na oprocentowanie.

Biuro otwarte od 9-ej rano do 3 po południu.

193—2 ZARZĄD.

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

Komisja Włókiennicza

w ŁODZI, Al. Kościuszki 1, I wejście

zamierza oddać do przerobu na sznury, powrozy, worki lub inne artykuły włókienne

około 120 tysięcy kilogramów embalaży z bel bawełny.

Próbki embalaży można oglądać w biurze Komisji włókienniczej codziennie prócz sobót, niedziel i świąt w godz. 9 — 11.

Pisemne oferty z podaniem propozycji i przybliżonej kalkulacji proponowanego artykułu należy składać w formie zobowiązania, że ubiegający się podejmuje się w określonym czasie po określonej cenie przerobić oznaczoną ilość embalaży na proponowany artykuł.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 15 lutego r. b. 163—1

W sadach ogrodach i warzywnikach

roboty sezonowe

przyjmuje P. Z. Z. Ogrodników, Główna Nr. 31.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.